

*Sygn. akt IV Ka 486/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 24 września 2013 roku.*

*Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:*

*Przewodniczący SSO Ireneusz Grodek*

*Sędziowie SO Marta Legeny-Błaszczyk*

*SO Tomasz Ignaczak (spr.)*

Protokolant Agnieszka Olczyk

*przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim I. S.*

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2013 roku

sprawy **K. L.**

oskarżonego z art.220§1 kk i art.155 kk i art.157§1 i 3 kk przy zast. art.11§2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim

z dnia 3 czerwca 2013 roku sygn. akt II K 737/12

na podstawie art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk, art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**

zasądza od oskarżonego K. L. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120,00 (sto dwadzieścia) złotych opłaty za drugą instancję oraz kwotę 20,00 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt: IV Ka 486/13

## UZASADNIENIE

**K. L.** został oskarżony o to, że w dniu 12 grudnia 2007r. w S. będąc odpowiedzialnym za przestrzeganie zasad BHP w firmie Zakład (...) sp. j. poprzez brak zapewnienia bezpośredniego i stałego nadzoru nad pracami prowadzonymi na wysokości przy budowie dachu hali przy ul. (...) w S., dopuszczenie do wykonywania robót niezgodnie z instrukcją prac na wysokości, brak odpowiedniej ilości i rodzaju sprzętu chroniącego przed upadkiem w miejscu prowadzenia robót oraz brak jednoznacznego wskazania stałych elementów konstrukcyjnych do mocowania lin naruszył zasady BHP czym naraził pracowników na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu, w wyniku czego na skutek upadku z dachu hali P. Z. poniósł śmierć, a urazu wielomiejscowego w postaci dwustronnego złamania kości łonowych i kulszowych, złamania wyrostka łokciowego i głowy kości promieniowej przedramienia lewego powodujących rozstrój prawidłowego funkcjonowania organizmu na okres powyżej 7 dni doznał C. H. (1), tj. o czyn z art. 220 § 1 kk i art. 155 kk i art. 157 § 1 i 3 kk przy zast. art. 11 § 2 kk. /k.337-341/

**Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 14 listopada 2011r. sygn. akt II K 135/09** K. L. został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu i zasądzone na rzecz oskarżonego kwotę 1008zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych z tytułu ustanowienia obrońcy, zaś kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Od w/w wyroku apelacje wnieśli: pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej R. Z. oraz Prokurator Rejonowy Prokuratury Rejonowej S. – P. w S., którzy zaskarżyli orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego.

**Wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 3 lipca 2012 roku w sprawie IV Ka 363/12** uchylono w/w wyrok Sądu Rejonowego i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania.

**Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim wyrokiem z dnia 3 czerwca 2013 roku w sprawie II K 737/12:**

1. oskarżonego uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 155 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat,
3. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej R. Z. 6715,20 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego;
4. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 13173,23 zł kosztów sądowych.

**Powyższy wyrok został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego.**

Obrońca zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego, zarzucając w apelacji wyrokowi:

-.

- obrazę przepisów prawa karnego procesowego mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie:
  - a. art. 4, 7, 410 kpk poprzez brak odniesienia się do wszystkich dowodów, naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i selektywne podejście do dowodów, a w szczególności pominięcie faktu podjęcia przez pokrzywdzonych pracy pomimo, że zabronił im tego brygadzysta P. I. i nie korzystania przez nich z środków ochrony indywidualnej;
  - b. art. 7 kpk poprzez arbitralne nie danie wiary częściom zeznań M. T., w których tenże zaprzeczał, jakoby oskarżony wydał mu telefonicznie polecenie, aby pracownicy podjęli pracę na dachu pod nieobecność brygadzysty;
  - c. art. 413 § 2 pkt 1 kpk poprzez pominięcie w opisie czynu postaci zamiaru z jakim miał działać oskarżony;
  - d. art. 424 § 1 kpk poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia;
  - e. art. 4, 7, 410 kpk poprzez dokonanie dowolnych ustaleń w zakresie winy oskarżonego;
  - f. art. 5 § 2 i 410 kpk poprzez pominięcie przy wyrokowaniu korzystnych dla oskarżonego okoliczności wynikających z ustnej opinii biegłego K. B., który nie był w stanie kategorycznie stwierdzić, czy oskarżony miał obowiązek skorzystać z siatek zabezpieczających oraz wskazywał na fakt nieprawidłowego zachowania pracowników, którzy nie korzystali z środków ochrony indywidualnej;
  - g. art. 5 § 2 i 7 kpk poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;

h. art. 627 kpk i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. poprzez zasądzenie rażąco wygórowanej kwoty tytułem kosztów zastępstwa pełnomocnika oraz obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi w całości;

- błąd w ustaleniach faktycznych mogący mieć wpływ na treść wyroku, poprzez przypisanie oskarżonemu opisanego w wyroku czynu na skutek błędnej oceny dowodów.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania do Sądu I instancji.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł odpowiedź na apelację obrońcy. Wnosił w niej o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, zasądzenie kosztów zastępstwa adwokackiego i rozpoznanie sprawy pod nieobecność oskarżycielki posiłkowej i pełnomocnika.

Na rozprawie apelacyjnej obrońca podtrzymał swoją apelację, a oskarżony się do niej przyłączył.

Prokurator na rozprawie apelacyjnej wniósł o nieuwzględnienie apelacji obrońcy i o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Oskarżycielka posiłkowa i jej pełnomocnik nie stawili się na rozprawę apelacyjną.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

### ***Apelacja obrońcy jest oczywiście bezzasadna.***

Zaskarżony wyrok jako sprawiedliwy, odpowiadający prawu karnemu materialnemu i nie uchybiający prawu karnemu procesowemu należało utrzymać w mocy. Argumenty zawarte w apelacji okazały się bezzasadne.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów i nie odniesienia się do wszystkich dowodów nie zasługuje na uwzględnienie, podobnie jak gołosłowny zarzut naruszenia zasady in dubio pro reo. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobejuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne. Ponadto w sprawie nie zachodziły nie dające się usunąć wątpliwości – to apelant usiłuje podważyć prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu i doszukuje się wątpliwości tam, gdzie ich nie ma, bo zostały usunięte przez prawidłowy tok rozumowania Sądu meriti. To, że skarżący nie zgadza się z oceną dowodów zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie jest równoznaczne z występowaniem w sprawie nieusuniętych wątpliwości.

W szczególności nie jest prawdą, jakoby Sąd Rejonowy arbitralnie przypisał winę oskarżonemu – Sąd meriti w sposób logiczny wyjaśnił, z jakich powodów podjął taką decyzję.

Sąd Rejonowy prawidłowo również ocenił zeznania M. T., w sposób logiczny argumentując, dlaczego nie dał wary tej ich części, w której zaprzeczał on o wydanym telefonicznie przez oskarżonego poleceniu wejścia pracowników na dach. Wszak dla świadków widzących tą sytuację, a przede wszystkim słyszących wypowiedzi M. T. relacjonującego tą rozmowę krótko po jej zakończeniu ( vide zeznania C. H. (2) i W. H. ) jej kontekst był jednoznaczny i wskazywał na to, że pracodawca ( czyli oskarżony ) nakazuje pracownikom zaprzestać słodkiego lenistwa i wziąć się do pracy na dachu. Wskazują na to nie tylko wypowiedzi M. T. na temat tej rozmowy kierowane do współpracowników, ale również jego zachowanie po jej zakończeniu. Wreszcie, wskazują na to zasady logiki i doświadczenia życiowego – pracownicy sami z siebie nie wchodziliby na śliski dach w zimny, ponury poranek, skoro mogli „bezkarnie” pozostać na dole i spędzać czas

na słodkim nieróbstwie ( bezkarnie, gdyż polecenie pozostania na dole wydał im z uwagi na złe warunki atmosferyczne brygadzysta zanim na telefoniczne wezwanie oskarżonego nie udał się na inny plac budowy). M. T. sam z siebie nie mógłby zmienić takiego polecenia brygadzysty ( czasy przodowników pracy skutecznie nawołujących lud pracujący do wzmoczonego wysiłku minęły bowiem bezpowrotnie). Jednak pracodawca mógł jednym telefonem zmienić decyzję brygadzysty i zagnać ludzi, którym płacił ( i którzy byli od niego zależni ) do roboty – i tak się stało w tym przypadku. Należy zwrócić również uwagę na powiązania M. T. z oskarżonym ( którego ten traktował jako swojego najbardziej zaufanego pracownika), w czym można upatrywać powodów składania przez tego świadka zeznań korzystnych dla oskarżonego. Dlatego słusznie w tej części nie dano temu świadkowi wiary.

Tym samym nie jest trafny zarzut, jakoby Sąd pominął fakt podjęcia przez pracowników pracy pod nieobecność brygadzysty P. I. i wbrew jego poleceniu. Przecież Sąd prawidłowo ustalił, że brygadzisty faktycznie w momencie wypadku nie było na miejscu budowy, gdyż na polecenie oskarżonego udał się on na inną budowę ( vide s 10 uzasadnienia). Ale Sąd jednocześnie ustalił, że oskarżony telefonicznie polecił pracownikom ( za pośrednictwem M. T.) wejście na dach ( wiedząc, że brygadzisty na miejscu nie ma i że zakazał on wchodzenia na dach). Zetem nie jest prawdą, jakoby pracownicy samowolnie, wbrew poleceniom pracodawcy, podjęli pracę. Oni podjęli tą pracę na polecenie pracodawcy, czyli oskarżonego – zatem nie można mówić o ich samowoli. To, że pracownicy podjęli pracę pod nieobecność brygadzysty, obciąża również oskarżonego, który najpierw tego brygadzystę wezwał na inne miejsce pracy, a potem polecił pracownikom przystąpić do pracy pod nieobecność brygadzysty.

Co do niezastosowania przez pracowników środków ochrony indywidualnej ( w postaci lin), to przecież Sąd Rejonowy to dostrzegł ustalając stan faktyczny ( vide s. 3 i s. 6 uzasadnienia) i wziął pod uwagę ( również przy wymiarze kary, która jest bardzo łagodna jak na skutki czynu). Ale Sąd pierwszej instancji słusznie ocenił, że do narażenia pracowników na niebezpieczeństwo o jakim mowa w art. 220 § 1 kk doszło już na pierwotnym etapie budowy, a mianowicie poprzez rezygnację ze zbiorowych środków ochrony w postaci siatek zabezpieczających. Same indywidualne środki ochrony w postaci lin nie były w tej sprawie wystarczające i nie usuwały stanu zagrożenia ( o czym będzie jeszcze mowa). Dlatego ich użycie nie usunęłoby stanu zagrożenia i nie zwolniłoby oskarżonego od odpowiedzialności. W związku z tym chybnym jest zarzut, jakoby Sąd Rejonowy pominął fakt nie używania lin przez pracowników – Sąd meriti wziął ten fakt pod uwagę i nadał mu właściwą rangę ( zaś apelant faktowi temu nadaje rangę nadmierną).

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 5 § 2 i 410 kpk poprzez pominięcie przy wyrokowaniu korzystnych dla oskarżonego okoliczności wynikających z ustnej opinii biegłego K. B., który według apelanta nie był w stanie kategorycznie stwierdzić, czy oskarżony miał obowiązek skorzystać z siatek zabezpieczających oraz wskazywał na fakt nieprawidłowego zachowania pracowników, którzy nie korzystali z środków ochrony indywidualnej. Co do tej ostatniej okoliczności, to jest ona bezsporna, świadczy o przyczynieniu się pokrzywdzonych do wypadku i Sąd Rejonowy brał ją pod uwagę. Co do tezy z ustnej opinii biegłego K. B., jakoby nie był on w stanie kategorycznie stwierdzić, czy oskarżony miał obowiązek skorzystać z siatek zabezpieczających, to jest ona wyrwana z kontekstu. Istotnie, na pytanie oskarżonego biegły wypowiedział słowa „Na pytanie, czy pracodawca miał w tym przypadku bezwzględny obowiązek użycia siatek nie jestem w stanie odpowiedzieć” – vide k. 568v. Jednak wcześniej stwierdził, że ze względu bezpieczeństwa pracowników lepszym rozwiązaniem było zamontowanie siatek, wykazywał również, dlaczego użycie samych lin było niewystarczające i nie zapewniało bezpieczeństwa pracownikom ( o czym szerzej za chwilę). Natomiast przytaczając przepisy obowiązujące w tej materii biegły wskazał, iż nakazują one pierwszeństwo w stosowaniu środków ochrony zbiorowej przed środkami ochrony indywidualnej – co nie oznacza, że stosowanie samych środków ochrony indywidualnej jest niedopuszczalne ( można je stosować, gdy nie ma możliwości zastosowania środków ochrony zbiorowej) – vide k. 533 – 534 i k. 568. Zatem kwestią interpretacji przepisów i użycia nomenklatury prawniczej jest ocena, czy obowiązek stosowania środków ochrony zbiorowej jest „bezwzględny” ( skoro mają one prymat) czy „względny” ( skoro można poprzestać na środkach ochrony indywidualnej, gdy środków ochrony zbiorowej nie da się zastosować). Stąd to pojedyncze zdanie biegłego, na którym apelant próbuje zbudować linię obrony oskarżonego. Tymczasem problemem dla biegłego było jedynie zastosowanie odpowiedniej nomenklatury do omawianego stanu prawnego – natomiast co do faktów biegły wykazał, że w tej sprawie stosowanie samych lin nie było wystarczające,

nie zapewniało bezpieczeństwa pracownikom, a zastosowanie siatek zabezpieczających zapewniałoby pracownikom bezpieczeństwo ( i było technicznie możliwe ). Pamiętać należy, że biegły nie zajmuje się interpretacją prawa, tylko oceną faktów, a ściślej pomaga Sądowi w ustaleniu faktów z punktu widzenia specjalistycznej wiedzy.

Tytułem przypomnienia - zastosowanie samych środków ochrony indywidualnej ( lin ) nie było wystarczające i nie zapewniało pracownikom bezpieczeństwa ( a więc pracując na dachu nie zabezpieczonym siatkami pracownicy stale byli narażeni na niebezpieczeństwo określone w art. 220 § 1 kk) albowiem:

- brak było na dachu elementów stałych powyżej poziomu po którym poruszał się człowiek, do której można było kotwiczyć liny;
- w sytuacji działania sprzętu liny narażone były na otarcia o krawędzie blachy lub o elementy konstrukcyjne hali;
- w sytuacji przytwierdzania liny poniżej poziomu poruszania się ludzi niebezpieczny był moment jej kotwiczenia – nie gwarantowało to bezpieczeństwa;
- ze względu na specyfikę wykonywanej pracy (polegającej na przenoszeniu arkuszy blachy na dachu wznoszonej hali na odległość kilkunastu metrów i ich montaż) liny powodowały trudności w poruszaniu się po dachu ( dlatego w praktyce pracownicy ich nie zakładali).

Te wszystkie mankamenty nie miałyby miejsca, gdyby zastosowano zbiorowe środki ochrony w postaci poziomych siatek zabezpieczających położonych poniżej miejsca poruszania się pracowników.

Opinia biegłych z zakresu BHP ( w szczególności ustna opinia uzupełniająca biegłego K. B.) jest pełna, logiczna, jasna, wyczerpująca i Sąd Rejonowy dobrze zrobił, że się na niej oparł oraz prawidłowo ją zinterpretował. Dlatego Sąd Rejonowy nie pominął tu żadnych okoliczności korzystnych dla oskarżonego, nie doszło również do żadnego naruszenia zasady in dubio pro reo skoro nie ma tu żadnych nie dających się usunąć wątpliwości. Konkluzja wynikająca z tej opinii jest jasna – ponieważ dało się zastosować środki ochrony zbiorowej, to nie należało poprzestawać na środkach ochrony indywidualnej.

Co do zarzutu naruszenia dyspozycji art. 413 § 2 pkt 1 kpk poprzez pominięcie w opisie czynu postaci zamiaru z jakim miał działać oskarżony, to uchybienie to nie miało wpływu na treść wyroku, albowiem przestępstwo z art. 220 § 1 kk można popełnić zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem ewentualnym. Wobec kierunku apelacji Sąd Okręgowy przyjmuje, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym – nie chciał narażać pracowników na niebezpieczeństwo, ale wybierając tańsze środki ochrony indywidualnej w postaci lin ( zamiast bardziej kosztownych, ale optymalnych w tych warunkach, środków ochrony zbiorowej w postaci siatek zabezpieczających ) na to narażanie się godził.

Sąd Okręgowy nie podziela zarzutu wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Uzasadnienie to w wystarczającym, tj. umożliwiającym kontrolę instancyjną stopniu, spełnia wymogi z art. 424 § 1 kpk. Pozorna jest również sprzeczność dotycząca oceny wyjaśnień oskarżonego. To, że nie ma on poczucia zawinienia powoduje, że nie przyznaje się do winy – a mimo to jego wyjaśnienia, oceniane obiektywnie, mogą prowadzić do przypisania mu sprawstwa i winy.

Co do kosztów zastępstwa prawnego zasądzonych od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej, to argumenty apelanta nie są trafne. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim podziela pogląd prezentowany przez Sąd Najwyższy, a także przez część Sądów Apelacyjnych, zgodnie z którym zasądzając opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, Sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy adwokata, a także charakter sprawy i wkład pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, przy czym podstawę zasądzenia owej opłaty, stanowią stawki minimalne określone w stosownych przepisach. Wynika to wprost z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Opłata ta nie

może być jednocześnie wyższa niż sześciokrotna stawka minimalna ani przekraczać wartości przedmiotu sprawy (por. postanowienie Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Karna z 2011-03-23, I KZP 1/11, opubl: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna rok 2011, Nr 5, poz. 38, str. 1, oraz w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 2009-09-30, II AKz 643/09, opubl: Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach rok 2009, Nr 4, poz. 35).

Przechodząc do konkretów - przy pierwszym rozpoznawaniu sprawy przez Sąd Rejonowy pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej był obecny na dwóch terminach, potem był obecny na jednym terminie rozprawy apelacyjnej, a potem na czterech terminach przy ponownym rozpoznawaniu sprawy przez Sąd Rejonowy. Sprawa była rozpoznawana w trybie zwyczajnym. Oznacza to, że minimalne wynagrodzenie pełnomocnika według stawek określonych w w/w rozporządzeniu wynosi 1176 zł, a maksymalne wynagrodzenie stanowiące sześciokrotność stawki minimalnej wynosi 7056 zł. Sąd Rejonowy zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej R. Z. 6715,20 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego, a więc „zmieścił się” w stawkach, nie przekraczając ich maksymalnej kwoty. Sprawa była skomplikowana, o czym świadczy konieczność uchylenia poprzedniego wyroku, miała wiele terminów, wkład pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej w rozpoznanie tej sprawy był znaczny – skoro poprzednim wyrokiem uniewinniono oskarżonego, a ostatecznie doszło do jego skazania. Dlatego rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w przedmiocie kosztów zastępstwa procesowego było prawidłowe.

Sąd Rejonowy słusznie obciążył oskarżonego całością kosztów sądowych. Oskarżony prowadzi działalność gospodarczą, osiąga dochody – nie ma żadnego powodu, dla którego można by odstąpić od zasady ponoszenia przez skazanego kosztów sądowych ( art. 627 kpk).

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym oraz wymierzył mu 120 złotych tytułem opłaty za drugą instancję.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.